



## Zależność Słowacji od Rosji w energetyce

Łukasz Ogrodnik, Tymon Pastucha

Od początku lutego br. Słowacja ponownie pozyskuje gaz z Rosji za pośrednictwem gazociągu TurkStream. Wynika to z polityki dywersyfikacji tras oraz – w mniejszym stopniu – źródeł dostaw tego surowca. Brak woli politycznej gabinetu Roberta Ficy do energetycznego uniezależnienia państwa od Rosji dotyczy także ropy i paliwa jądrowego, a wynika z dążenia do uzyskania korzyści ekonomicznych. Dla Polski wyzwaniem są zarówno działania Słowacji w celu zacieśniania relacji z Rosją oraz wznowienia tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę, jak i uniemożliwianie przyjęcia unijnych sankcji przeciw Rosji, które obejmowałyby import LNG i paliwa jądrowego.

**Energetyczna zależność od Rosji.** Od stycznia br. Ukraina nie przedłużyła Rosji umowy na tranzyt gazu przez swoje terytorium. Decyzja ta nie wpłynęła jednak na bezpieczeństwo energetyczne Słowacji, która posiada rewersy z każdym z pięciu sąsiadów (w tym od 2022 r. z Polską). Dzięki nim ponownie pozyskuje rosyjski surowiec, tym razem przez TurkStream, a od kwietnia przesyła tą trasą – zgodnie z zapowiedziami rządu – ma się podwoić.

Decyzja Ukrainy zachwiała ważną rolę tranzytową Słowacji. Po 2022 r. pozostawała ona największym odbiorcą rosyjskiego gazu przesyłanego przez Ukrainę, przyjmując średnio 75% dostaw. Ze względu na ograniczone zapotrzebowanie wewnętrzne (ok. 4,5 mld m<sup>3</sup> rocznie) reeksportowała jednak ponad 60% surowca, głównie do Austrii.

Ustanie tranzytu gazu przez Ukrainę ma zatem dla Słowacji konsekwencje głównie finansowe. Wedle szacunków władz zastąpienie rosyjskiego surowca miałoby ją kosztować nawet 500 mln euro rocznie (z czego ok. 200 mln to koszty dostaw z europejskiego rynku). Chociaż zeszłoroczny import stanowił zaledwie 50% w stosunku do 2021 r., jego wolumen od przejścia przez Ficę władzy w październiku 2023 r. wzrósł z 12,2 mld m<sup>3</sup> do 13,5 mld m<sup>3</sup> w ub.r. (por. tabela). Przyniosło to znaczące dochody państwowemu operatorowi sieci przesyłowych Eurostream, który zgodnie z umową z Gazpromem, ważną do 2028 r., otrzymuje 400–600 mln

euro rocznie za udostępnioną przepustowość. Jego rzeczywisty zysk za lata 2023–2024 spadł do 155 mln euro (w latach 2021–2022 wynosił 350 mln euro). Reeksportująca rosyjski gaz także państwowa spółka SPP odnotowała ponadto dochody w wysokości 321 mln euro za 2023 r. Wartość importu gazu z Rosji na Słowację w 2024 r. to ok. 1,4 mld euro.

Od początku pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę Słowacja nieznacznie zmniejszyła zależność od dostaw rosyjskiej ropy ([jest wyłączona z unijnego embarga](#)). W 2022 r. 96% tego surowca było pochodzenia rosyjskiego i trafiało na Słowację południową nitką rurociągu Przyjaźń. Dywersyfikacja przebiegała opieszale i wedle deklaracji władz w 2024 r. Rosja odpowiadała za ok. 75% dostaw – 3,9 mln ton (dla porównania Czechy w 2024 r. zmniejszyły import z Rosji o 35% do poziomu 2,7 mln ton, stanowiącego 40% dostaw). Zmiana jest głównie efektem obaw o utrzymanie tranzytu ropy przez Ukrainę.

Powolna dywersyfikacja źródeł dostaw ropy na Słowację wynika z kilku czynników. Jednym z nich są duże wpływy Węgier w tym sektorze – do MOL-a należy Slovnaft, właściciel jedynej słowackiej rafinerii w Bratysławie. Węgry blokują inne kierunki dostaw ze względu na korzyści ze współpracy z Rosją. Powołując się na spór energetyczny z Chorwacją, ograniczają import ropy przez terminal naftowy Omišalj i ropociąg Adria, który pozwoliłby zdywersyfikować,

## BIULETYN PISM

a po zmodernizowaniu rafinerii zastąpić import z Rosji. Ponadto dotychczasowy model sprzyja władzom Słowacji. Ze względu na korzystne ceny ropy eksportowanej z Rosji (obniżone o 3–5 dol. za baryłkę) Slovnaft osiąga rekordowe zyski, które w latach 2022–2023 przyniosły nawet 700 mln euro wpływów budżetowych. Wartość importu ropy z Rosji w 2024 r. wyniosła ok. 1,75 mld euro.

W obszarze energetyki jądrowej, która odpowiada za ponad 60% produkcji prądu w kraju – najwięcej po Francji w UE, zależność Słowacji od Rosji pozostaje silna, chociaż jest stopniowo ograniczana. Obie elektrownie jądrowe (w Bohunicach i Mochovcach) oparte są na technologii radzieckiej, a wszystkie pięć reaktorów WWER-440 polega na dostawie części i paliwa jądrowego z Rosji. Dopiero w 2024 r. Slovenske Elektrarne (SE) i francuski Framatome zawarły umowę na dostawy paliwa jądrowego od 2027 r., której podstawą było memorandum z 2023 r. podpisane przez [techniczny gabinet Ludovíta Ódora](#). Za jego rządów SE podpisały też kontrakt na zakup paliwa od amerykańskiego Westinghouse.

**Działania polityczne.** Podtrzymanie uzależnienia od rosyjskich surowców ma służyć celom wewnątrzpolitycznym premiera Ficy. Rząd, zapowiadając w programie na lata 2023–2027 próby obniżania kosztów energii i zachowania dochodów budżetowych, dąży do utrzymania poparcia społecznego. Tymczasem uległo ono kolejnemu zachwianiu (od października 2024 r. Smer-SD Ficy nie jest liderem sondaży) po wizycie premiera w Moskwie w grudniu ub.r., która miała służyć podtrzymaniu współpracy energetycznej. Przyczyniła się bowiem do największych od 2018 r. protestów społecznych, za których organizację władze winią m.in. Ukrainę i Gruziński Legion Narodowy.

Pomimo ustania dostaw gazu przez Ukrainę Słowacja dąży do ponownego zwiększenia importu z Rosji. Fico tłumaczy to m.in. obowiązującą do 2034 r. umową SPP z Gazpromem (zawartą przez niego w 2009 r.) i przedstawia Rosję jako wiarygodnego partnera. Wykorzystanie TurkStream, połączenia alternatywnego wobec biegnącego przez Ukrainę, jest konsekwencją [intensywnych działań dyplomatycznych poza UE](#), w tym rozmów Ficy z władzami Turcji, z którą Słowacja w styczniu br. ustanowiła partnerstwo strategiczne. Równoległe słowacki rząd dąży do pozyskiwania przez ten rurociąg gazu z Azerbejdżanu lub Turkmenistanu i uruchomienia przesyłu „azerskiego gazu” (faktycznie rosyjskiego) przez terytorium Ukrainy.

Kwestie energetyczne są obecnie główną osią sporu w stosunkach słowacko-ukraińskich. Chociaż Ukraina komunikowała, że nie przedłuży umowy z Rosją na tranzyt gazu, zatrzymanie jego dostaw spotkało się z zapowiedzią odwetu. Premier Fico zagroził wstrzymaniem dostaw na Ukrainę najpierw prądu (Słowacja jest drugim największym eksporterem do tego kraju po Węgrzech), a później gazu. Latem ub.r. władze Słowacji skrytykowały częściowe ograniczenie przez Ukrainę dostaw ropy ropociągiem Przyjaźń. Mimo to w październiku ub.r. premierzy obu

państw uzgodnili m.in. modernizację gazowego interkonektora Mukaczewo – Veľké Kapušany i utworzenie hubu energetycznego. Dodatkowo w styczniu 2025 r. operatorzy sieci gazowych z obu państw podpisali memorandum w sprawie utworzenia korytarza wodorowego UE–Ukraina (co w przyszłości zapewni zyski z przesyłu wodoru do Niemiec).

**Działania na forum UE.** Uzależnienie od rosyjskich surowców energetycznych i polityka nastawiona na długofalową współpracę z Rosją sprawiają, że działania Słowacji podważają efektywność i skuteczność sankcji energetycznych Unii. Jest to bowiem – obok Węgier – jedyne państwo utrzymujące [sprzeciw wobec unijnego embarga na rosyjski LNG \(nie udało się go wprowadzić w 16. pakiecie sankcyjnym\)](#). Słowacja ponadto konsekwentnie blokuje nałożenie sankcji na Rosatom. Ze względu na wysoki stopień uzależnienia od rosyjskiej ropy zadbała także – wraz z Czechami i Węgrami – o wyłączenie z embarga UE na ten surowiec.

Słowacja wykorzystuje unijne mechanizmy do podtrzymania zależności energetycznej od Rosji. Po ustaniu tranzytu rosyjskiej ropy i gazu przez Ukrainę zwróciła się do Komisji Europejskiej z apelem o pośrednictwo w celu wznowienia dostaw. Co więcej, Fico groził zablokowaniem konkluzji szczytu Rady Europejskiej 6 marca br., jeśli UE nie podejmie działań w tym kierunku. Jednocześnie to członkostwo w Unii ogranicza działania eskalujące spór z Ukrainą. Odcięcie jej dostaw prądu przez Słowację naruszyłoby bowiem prawo energetyczne UE.

**Wnioski, perspektywy i rekomendacje.** Powolne tempo odchodzenia od rosyjskich surowców energetycznych wynika przede wszystkim z braku woli politycznej władz Słowacji. Proces ten spowolnił po ponownym dojściu Ficy do władzy, a trwa głównie dzięki czynnikom zewnętrznym, m.in. wygaśnięciu ukraińsko-rosyjskiej umowy na tranzyt gazu. Dalsza dywersyfikacja jest możliwa dzięki wykorzystaniu istniejącej infrastruktury przesyłowej, m.in. ropociągu Adria czy interkonektorów gazowych. Może być wsparta przyspieszeniem zielonej transformacji i rozwojem energetyki jądrowej z partnerami zachodnimi, w tym w ramach jądrowego sojuszu w UE.

Celem Polski ([zgodnie z planem „RePowerEU”](#)) pozostaje zakończenie importu surowców energetycznych z Rosji, by ograniczyć jej wpływy polityczne w Europie i dochody budżetowe. Zakładane przez Unię odejście od rosyjskich surowców energetycznych do 2027 r. będzie jednak utrudnione, m.in. z powodu dotychczasowej polityki energetycznej Słowacji i Węgier. Mimo to władze Polski mogłyby wspierać słowacki rząd i wysiłki UE przy zapewnianiu alternatywnych kierunków dostaw. W przypadku kolejnych gróźb ze strony Słowacji, że odetnie zaopatrywanie Ukrainy w energię, Polska może ponowić ofertę zwiększenia dla niej dostaw gazu lub energii elektrycznej.

# BIULETYN PISM

## Tabela

Skala importu surowców energetycznych z Rosji na Słowację w latach 2020–2024

|                                                                              | 2020  | 2021 | 2022 | 2023                    | 2024 |
|------------------------------------------------------------------------------|-------|------|------|-------------------------|------|
| Gaz (mld m <sup>3</sup> ) przy rocznej konsumpcji ok. 4,5 mld m <sup>3</sup> | 38,5* | 27   | 16,1 | 12,2                    | 13,5 |
| Ropa (mln ton)                                                               | 5,6   | 5,1  | 5,2  | 4,43 (3,9 wg Slovnaftu) | 3,9  |
| Paliwo jądrowe (tony)                                                        | 60    | 50   | 80   | 230                     | b.d. |

Opracowanie własne na podstawie danych Transpetrol, ExPro, bellona.org i ENTSOG

\*Dane nt. importu gazu w 2020 r. różnią się w zależności od opracowań.